Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów

Nr. 7. | KATOWICE, dnia 25-go lipca 1935 r. | Rok XXXII

Uchwały Kongresu Rad Zakładowych

Przemysłu Śląskiego

Sytuacja gospodarcza w ciężkim przemyśle na Śląsku w ostatnich miesiącach coraz to poważniej się zaostrza. Nieustanne redukcje w górnictwie i urlopy turnusowe doprowadzają warstwę robotniczą do ostatecznej nędzy. Z chwilą wprowadzenia ogólno-polskiej ustawy o urlopach, przemysłowcy swemi przepisami dążą do zmniejszenia korzyści, wynikających z ogólno-polskiej ustawy o urlopach.

To też związki zawodowe, działające na terenie Woj. Śląskiego zmuszone były zwołać przedstawicieli rad zakładowych, ażeby wspólnie nad groźną sytuacją się naradzić i zarazem ustalić sposób postępowania obronnego.

Kongres taki odbył się w niedzielę, dnia 24. czerwca br. w Katowicach. Przybyło zgórą 429 radców załogowych, w tym ze strony Z. Z. P. 197. Jest to znów dowodem, że Z. Z. P. jest najsilniejszą organizacją na terenie Śląska. Kongresowi przewodniczył prezes Związku Metalowców Z. Z. P. druh Pietrzak. Referaty gospodarcze wygłosili drh. Kot (Z. Z. P.), pp. Kapuściński (Z. Z. Z.) i Stańczyk (C. Z. G.). W dyskusji nad referatami zabierało 34 mówców głos. Dyskusja naogół stała na wysokim poziomie. Niektórzy z mówców piętnowali postępowanie urzędników, którzy to niedawno przybyli na Śląsk. Ażeby wykazać się pracą społeczną zakładają po kopalniach i hutach najrozmaitsze towarzystwa, zmuszając robotników do ich należenia.

Wkońcu uchwalono rezolucje następujcej treści:

Kongres stwierdza, że sytuacja gospodarcza Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego ulega z każdym miesiącem coraz silniejszemu pogorszeniu, co znajduje swój wyraz w stałej tendencji systematycznego ograniczania produkcji. Stan ten jaskrawo ujawnia się zwłaszcza w przemyśle węglowym, którego produkcja katastrofalnie spada zarówno na skutek ilościowego zmniejszenia się eksportu węgla zagranicę jak i zbytu wewnątrz kraju. Tendencję do ograniczenia produkcji obserwujemy również w przemyśle cynkowym, zaś produkcja przemysłu hutniczo-metalowego oparta jest na niepewnych podstawach konjunkturalnych.

Powyższy stan gospodarczy Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, groźny dla interesów gospodarczych państwa, wszystkiemi swojemi skutkami odbija się na sytuacji robotników, powiększając bezrobocie, zwiększając turnusy ograniczając ilość dni pracy w miesiacu przez stosowanie niezwykle licznych świętówek, powodując nacisk przemysłowców na płace oraz śrubując do niesłychanej wysokości wydajność pracy robotników.

Ten groźny stan rzeczy zmusza Radców Zakładowych Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, zorganizowanych w Związkach Zawodowych Zjedn. Zaw. Polsk., Z. Z. Z. i Związkach Klasowych i reprezentujących całą klasę robotniczą Górnego Śląska do podniesienia głosu wspólnego protestu przeciwko obecnej polityce gospodarczej i socjalnej ciężkiego przemysłu na Śląsku, przeciwko jego obecnym formom organizacyjnym oraz nakłada obowiązek wysunięcia w tych sprawach własnego programu pozytywnego, którego realizacja natychmiastowa jest nakazem chwili, zarówno ze względu na gospodarczy interes państwa jak i sytuację klasy robotniczej.

Opierając się na powyższych motywach Kongres uchwala co następuje:

1. W sprawie systematycznej rozbudowy rynku wewnętrznego dla zbytu węgla i produkcji przemysłu hutniczo-metalowego.

Biorąc pod uwagę systematyczne zmniejszanie się ilościowo eksportu węgla zagranicę, które przyjęło charakter trwałej tendencji oraz kurczenie się pojemności rynku wewnętrznego, Kongres stwierdza, że dla zahamowania tego procesu i dla stworzenia warunków umożliwiających wyzyskanie pełnych możliwości produkcyjnych naszego przemysłu węglowego konieczne jest podjęcie planowych wysiłków, celem systematycznej rozbudowy rynku wewnętrznego, jako głównej podstawy dla istnienia i rozwoju polskiego przemysłu węglowego.

Rozbudowa ta i przystosowanie rynku wewnętrznego do zbytu produkcji węglowej winna być realizowana przez:

a) planową i wydatną politykę inwestycyjną, polegającą na przeprowadzeniu regulacji i usplawnieniu dróg wodnych, na rozbudowę dróg żelaznych i kołowych, celem zbliżenia odległych połaci kraju do zagłębia węglowego oraz na realizowanie szerokiego programu elektryfikacji kraju;

b) odpowiednio protekcyjną dla rynku wewnętrznego politykę taryf kolejowych, które dla odległych miejscowości kraju winny być wydatnie zmniejszone. Obok

protekcyjnej polityki taryf dla wywozu węgla zagranicę należy jaknajszybciej zastosować protekcyjne taryfy dla rynku wewnętrznego;

c) zasadniczą rewizję ceny węgla sprzedawanego wewnątrz kraju w kierunku wydatnego obniżenie tej ceny. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństw radykalnego i bardzo znacznego obniżenia ceny węgla, co mogłoby wywołać niepożądane następstwa, uznajemy za konieczne i możliwe zastosowanie polityki zróżniczkowanych i ulgowych cen zarówno dla całych gałęzi przemysłu, jak poszczególnych warsztatów pracy wewnątrz kraju, co jest postulatem pilnym i całkowiecie realnym przez usunięcie zbędnego i kosztownego aparatu pośrednictwa.

Powyższy program, realizowany planowo i systematycznie niewątpliwie rozszerzy pojemność rynku wewnętrznego i ugruntuje trwałe podstawy pod istnienie i produkcję naszego przemysłu węglowego.

W stosunku do przemysłu hutniczo-metalowego, którego produkcja oparta jest również na nietrwałych podstawach konjunktalnych wysuwamy postulat oparcia tej produkcji w większej niż dotychczas mierze na potrzebach rynku wewnętrznego. Dla realizacji tego postulatu konieczna jest akcja zniżki cen, której przeprowadzenie nie może jednak dokonywać kosztem płac robotniczych.

2. W sprawie form organizacyjnych ciężkiego przemysłu, likwidacji karteli sprzedaży i konwencji węglowej.

Kongres stwierdza, że realizowanie postulatu rozbudowy rynku wewnętrznego oraz wyzyskanie możliwości produkcyjnych przemysłu górniczo-hutniczego nie będzie mogło nastąpić, jeśli utrzymane będą dotychczasowe formy organizacyjne tego przemysłu a w szczególności jeśli tolerowane będzie dalsze istnienie syndykatów i karteli sprzedaży, które przez zbędne i kosztowne pośrednictwo podrażają ceny, a dla ich akcjonarjuszy i dyrektorów stanowią źródła miljonowych zysków. Dlatego Kongres domaga się likwidacji karteli i syndykatów sprzedaży, likwidacji obecnej konwencji węglowej i obecnego syndykatu hut żelaznych, wysuwając postulat powołania na ich miejsce jednego biura sprzedaży oraz przymusowej organizacji całego przemysłu górniczo-hutniczego, powołanej na podstawie ustawy kartelowej i pozostającej pod kontrolą zorganizowanego Świata Pracy.

3. W sprawie stosowania ustawy o urlopach i umowy taryfowej.

Kongres biorąc pod uwagę fakt wejścia w życie na Śląsku ustawy o urlopach, po zreferowaniu przebiegu przeprowadzonych z związkiem pracodawców pertraktacyj na tle stosowania ustawy wobec robotników zatrudnionych w zakładach przemysłu górniczego i hutniczego, protestuje przeciwko dążnościom pracodawców samowolnej wykładni ustawy niezgodnej z jej sensem i duchem, ograniczającej w poważnej mierze zagwarantowane tam robotnikowi uprawnienia oraz przeciw ignorowaniu przez pracodawców obowiązującej umowy zbiorowej, której uprawnienia korzystniejsze dla robotnika, ustawa nakazuje nadal pozostawić w mocy aż do wygaśnięcia umowy.

W szczególności protestujemy przeciwko samowolnie przez pracodawców ustalonemu sposobowi obliczenia wynagrodzenia za urlop ustawowy, które to obliczenie niezgodne jest z duchem ustawy i z obowiązującą umową zbiorową i pozbawia robotników korzyści płynących z ustawy urlopowej, oraz przeciwko niczem nieuzasadnionej samowoli pracodawców niechcących uznać jako podstawę do obliczenia urlopów, stosunku pracy przed 15 kwietnia 1935 r. przerwanym wskutek przymusowych urlopów turnusowych. W ten sposób pozbawiono by bowiem za rok 1935 conajmniej 75 procent robotników wogóle prawa do urlopu płatnego z tem, że ta kategorja robotników, mająca już prawo do 15-dniowego urlopu przez 3 lata ograniczona by została tylko do 8-dniowego urlopu. Tego rodzaju żądania wskazują na chęć wykorzystania urlopów turnusowych, wprowadzonych przez czynniki państwowe jako konieczność życia gospodarczego, do zapewnienia sobie materjalnych, miljonowych korzyści kosztem robotnika. Na sprzeczne z duchem ustawy postępowania przemysłowców wskazuje również udzielanie urlopów od niedzieli lub święta, co w sztuczny i niedozwolony sposób zmniejsza ilość płatnych dni urlopowych.

Protestujemy równocześnie przeciwko taktyce pracodawców przewlekania załatwienia tej sprawy, co stwarza dalsze niepotrzebne komplikacje i trudności w wykonywaniu ustawy o urlopach.

Solidaryzując się w zupełności z stanowiskiem zajętem w tej sprawie przez Związki Zawodowe, domagamy się natychmiastowego wprowadzenia urlopów ustalonych zgodnie z ustawą i umową zbiorową i stanowiskiem Związków i apelujemy do kompetentnych władz, ażeby zmusiły przemysłowców do natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy o urlopach przy ścisłem przestrzeganiu jej przepisów i obowiązujących umów zbiorowych.

4 W sprawie dopłat przemysłu do Spółki Brackiej.

Kongres Rad Zakładowych stwierdza nadzwyczaj krytyczny i i stale się pogarszający stan finansowo-gospodarczy Spółki Brackiej, spowodowany wyłącznie przewlekłym i ciężkim kryzysem, którego następstwami, ciągłemi redukcjami załóg i zamykaniem warsztatów pracy, poderwane zostały fundamentalne podstawy istnienia Spółki Brackiej.

Jeżeli bowiem liczba członków aktywnych kasy pensyjnej Spółki Brackiej pod koniec roku 1930 wynosiła przeszło 81.000, spadła liczba tych członków pod koniec roku 1934 na około 50.000. Stan inwalidów podniósł się natomiast z około 22.000, w roku 1930 na 29.000, pod koniec 1934 r. i wszystkich rentobiorców (inwalidów, wdów i sierot) z około 50.000 w roku 1930 na przeszło 55.000 pod koniec 1934 r.

Przesunięcie tych podstawowych liczb ubezpieczonych miały budżetowo fatalne skutki, kiedy bowiem jeszcze rok 1930 wykazał nadwyżkę przeszło 2.000.000 zł to lata następne wykazują miljonowe niedobory wynoszące w roku 1933 3.401.767,14 zł i w roku 1934 2.439.625,64 zł. Stan majątku ruchomego obniżył się z 11 miljonów zł w roku 1930 na 1.720.000 zł pod koniec 1934 r. tak, że przewidziany niedobór budżetowy na rok 1935 w wysokości przeszło 3 miljony złotych, częściowo tylko znaleźć może pokrycie w rezerwach majątku ruchomego. Dalszy spadek liczby członków kasy pensyjnej spowodu dalszych redukcyj przeprowadzonych w roku bieżącym z 50 tys. na 47 tys. i dalszy wzrost inwalidów powoduje niewątpliwie podniesienie się niedoboru budżetowego za rok 1935 daleko ponad 3 miljony i doprowadzi do niewypłacalności Spółki Brackiej jeszcze w bieżącym roku, o ile inne czynniki nie przyjdą Spółce z pomocą.

Z własnych bowiem sił Spółka Bracka nie jest w stanie wyrównać niedobór budżetowy wobec faktu skonsumowania wszelkiego majątku ruchomego, mimo przeprowadzonych najdalej idących oszczędności administracyjnych oraz dokonanego już do granic możliwych podwyższenia składek i kilkakrotnych bardzo dotkliwych obniżek i tak już głodowych pensyj inwalidzkich i świadczeń kasy chorych Spółki Brackiej.

Kongres Rad Zakładowych biorąc powyższe pod uwagę zwłaszcza ewentualne załamanie się Spółki Brackiej jako najstarszej instytucji ubezpieczeniowej robotników, stwierdza, że załamanie się Spółki Brackiej pociągnęłoby za sobą nieobliczalne wprost następstwa, pozbawiające przeszło 50.000 rentobiorców jedynej i głównej możliwości życia

Kongres wysuwa postulat obciążenia przemysłu górniczego opłatą od tonażu w wysokości 50 gr od wydobytej tony na rzecz wyratowania finansowych podstaw Spółki Brackiej. Celem realizacji powyższego postulatu Kongres poleca Związkom zwrócić się z powyższem żądaniem do władz przemysłowych oraz do czynników rządowych celem wywarcia odpowiedniego nacisku.

5. W sprawie skrócenia czasu pracy.

Wspólny Kongres Radców Załogowych stwierdza, że masowe redukcje robotników oraz coraz masowsze urlopy turnusowe i świętówki doprowadziły już ostatecznie robotników w górnictwie i hutnictwie do najskrajniejszej nędzy. Powiększające się stale rozmiary redukcyj, zamykanie kopalń i hut, urlopy turnusowe i świętówki nie są następstwem tylko kryzysu gospodarczego w innych gałęziach przemysłu, lecz również i to, w wielkiej mierze następstwem racjonalizacji, mechanizacji a przedewszystkiem bezwzględnego napędzania robotników do coraz większej wydajności pracy. Dowodem tego, że stały wzrost wydajności pracy, powoduje przedewszystkiem ciągły wzrost redukcyj, urlopów turnusowych, świętówek, zamykanie poszczególnych kopalń i hut, to fakt, że mimo podniesienia się wskaźnika produkcji, liczba zatrudnionych robotników maleje w coraz szybszem tempie. N. p. wydobycie węgla obniżyło się od roku 1930 o 36 procent a liczba robotników o 62 procent. Ten sam stosunek w produkcji i spadku liczby robotników obserwujemy w hutnictwie. Następną przyczyną redukcji robotników to stosowany przez dyrekcje kopalń i hut system protekcji w stosunku do tych robotników, którzy lizuństwem starają się zaskarbić sobie łaski przełożonych. Robotnicy ci otrzymują możność pracowania w godzinach i dniówkach nadliczbowych, są chronieni przed urlopami turnusowemi i świętówkami, podczas kiedy robotników niemiłych sercu kierowników redukuje się, posyła na długie urlopy turnusowe i obarcza nadmierną ilością świętówek.

Wreszcie należy stwierdzić, że równomiernie do zwrostu rozmiarów redukcji, urlopów turnusowych i świętówek kapitaliści zapatrzeni jedynie we własny zysk, prowadzą sprzeczną z prawem i racjonalną eksploatacją kopalń, rabunkową gospodarkę . Zaprzestali prawie całkowicie nietylko prowadzenia robót przygotowawczych, niezbędnych do racjonalnej eksploatacji, lecz zredukowali także pomoc górniczą w przodkach, obsługę chodników, transportu drzewa na zabudówkę przodków, do granic kryminalnego przestępstwa. Zbrodnicze te oszczędności bowiem prowadzą nietylko do dalszego wzrostu bezrobocia, ale i ruiny kopalń, a także stałego wzrostu nieszczęśliwych wypadków, w których robotnicy tracą życie lub stają się na całe życie niezdolnymi do pracy kalekami.

Również pomyślany przez kapitalistów system udzielania urlopów wypoczynkowych i wynagrodzenia za urlopy ma na celu nietylko zwiększenie zysków, ale redukcje załóg.

* * *

Podane wyżej fakty i motywy dowodzą, że aby uchronić robotników w górnictwie i hutnictwie od dalszych rozmiarów klęski bezrobocia, plagi urlopów turnusowych i świętówek, oraz zapewnić przedsiębiorstwom normalny ruch, należy skrócić czas pracy tak w kopalniach węgla jak i w hutach. Dlatego wspólny kongres uchwala:

Uczestniczące w Kongresie Związki Zawodowe wnoszą przed 1-szym lipca br. do Związku właścicieli kopalń i hut:

Żądanie skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie bez obniżki płac, oraz żądania w sprawie wykonania ustawy o urlopach i w sprawie dopłat na rzecz Spółki Brackiej. O ile do dnia 1 sierpnia br. postulaty powyższe nie będą zrealizowane, Kongres upoważnia Związki Zawodowe do zwrócenia się do ogółu robotników przemysłu górniczo-hutniczego, celem poparcia realizacji postulatów przez ewentualną akcję straj-

W myśl uchwalonych przez Kongres rezolucji odbyły się następnego dnia 24 VI. b. r. w sprawie wprowadzenie przepisów ogólno-polskiej ustawy o urlopach z Związkiem Pracodawców układy, które jednak wobec nieustępliwego stanowiska pracodawców nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Taksamo nie doszło do żadnego porozumienia na konferencji zwołanej przez Obwodowego Inspektora Pracy.

Dnia 27 VI. b. r. otrzymał Zespół Polskich Związków Zawodowych Górniczych od Związku Pracodawców Górnośl. Przemysłu Górniczo-Hutniczego następujące pismo:

Zespół Polskich Zawodowych Związków Górniczych
Katowice.

Niniejszem wypowiadamy na 30 września 1935 r. umowę taryfową dla kopalń węgla, koksowni kopalnianych i fabryk brykietów na Polskim Śl. z dnia 15 listopada 1929 r. oraz umowę taryfową dla kop. rudy ołowianej i cynkowej z dnia 15 XI. 1929 r.

Szczęść Boże!
Związek Pracodawców Przemysłu
Górniczo-Hutniczego.

Jak z powyższego pisma wynika, pracodawcy zmierzają wyraźnie do ukrócenia różnych zdobyczy socjalnych. Z tej to przyczyny, w czasie prowadzonych konfer. w sprawie zastosowania obowiązującej ustawy urlopowej, konferencję świadomie odraczali, by warstwę robotniczą przez wypowiedzenie umów taryfowych wprowadzić na punkt martwy.

Wobec tej sytuacji, która się wytworzyła przez wypowiedzenie umowy taryfowej, przedstawiciele związków zawodowych udali się w dniu 8. bm. do P. Wojewody D-ra Grażyńskiego i przedłożyli P. Wojewodzie uchwały Kongresu radców zakładowych. P. Wojewoda przyrzekł w sposób życzliwy rozpatrzeć przedłożone sobie postulaty. Za sprawę palącą uznał Wojewoda zagadnienie urlopów, będące w tej chwili przedmiotem dyskusji między pracodawcami a pracobiorcami. P. Wojewoda przyznał, że w razie gdyby nie mogło dojść do bezpośredniego porozumienia należałoby — jego zdaniem pójść na arbitraż dobrowolny. Wysunięte postulaty przez związki zawodowe, P. Wojewoda będzie traktował jak najżyczliwiej, oczywiście w ramach realnych możliwości.

W poniedziałek dnia 9 bm. została przyjęta delegacja Związków Zawodowych przez Ministra Opieki Społecznej p. Paciorkowskiego oraz Głównego Inspektora Pracy p. inż. Klotta. Z ramienia Z. Z. P. zastępowali druhowie: Kot i Kubik. Delegacja przedłożyła p. Ministrowi wszystkie postulaty uchwalone przez Radców Zakładowych na Kongresie i domagała się drogą wydania specjalnego rozporządzenia uchylenia obecnego stanu rzeczy. P. Minister oświadczył, że Rząd weźmie pod uwagę postulaty wysunięte przez Kongres w dziedzinie gospodarczo-społecznej. Zdaje sobie jednak sprawę, że wiele trudności należy przezwyciężyć, nim dojdzie się do praktycznego przeprowadzenia żądań.

Co dotyczy dopłat tonażowych na rzecz Spółki Brackiej Główny Inspektor Pracy przyznaje, że ze względu na ciężkie położenie Spółki Brackiej należy jej przyjść z pomocą i dla tego wysunięte żądania będą tematem Ministra Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu. Zatarg o stosowaniu ogólno-polskiej ustawy urlopowej był szczególnie szeroko omawiany, wkońcu czego tak Minister Opieki Społecznej jak i Główny Inspektor Pracy oświadczyli, że Związek Pracodawców i Związki Zawodowe robotnicze winny wyrazić zgodę na dobrowolny rozjem, ażeby tak palącą sprawę ostatecznie załatwić.

Dalsze pertraktacje z Związkiem Pracodawców a Związkami Zawodowemi, które się odbyły 11 bm. nie dały również pożądanego wyniku i to z powodu nieprzejednanego stanowiska, które zajmuje Związek Pracodawców.

W związku z rozbiciem bezpośrednich rokowań z pracodawcami na skutek interwencji Komisarza Demobilizacyjnego p. inż. Maskiego, obie strony wyraziły zgodę na załat-

wienie sprawy spornej przez Komisję Rozjemczą, której przewodniczącym został naczelnik Urzędu Górniczego p. inż. Kosuth. W skład Komisji ze strony związków zawodowych weszli: kol. Król, Sitek, Kubowicz.

Ponieważ pierwsze posiedzenie po długich, bezowocnych obradach zostało przerwane wyznaczono następne posiedzenie na piątek 19 bm. o godz. 15-tej.

* * *

Zapowiedziane posiedzenie odbyło się o wyznaczonym czasie i przeciągnęło się do godziny 21-szej. O wyniku obrad Komisja Polubowna Rozjemcza wydała orzeczenie następującej treści:

1. Od robotników, z którymi po zwolnieniu turnusowem nawiązano na nowo stosunek pracy a którzy przed dniem 15 kwietnia 1935 r. przepracowali już w danym przedsiębiorstwie z przerwą lub bez przerw przewidziane ustawą okresy wyczekiwania nie wymaga się obecnie dla uzyskania prawa do urlopu ustawowego przepracowania w tym samym przedsiębiorstwie na nowo wspomnianych okresów wyczekiwania.

2. a) W zasadzie należy wynagrodzenie za urlop robotników pracujących na akord lub dniówkę obliczać w ten sposób, że wynagrodzenie to stanowi kwota otrzymana z podzielenia zarobku w gotówce danego robotnika za ostatnie 3 miesiące poprzedzające bezpośrednio urlop przez ilość dni poprzednich (czarnych dni kalendarzowych), przypadających w tym 3-miesięcznym okresie i z pomnożenia przez ilość płatnych dni urlopu, przewidzianych ustawą.

b) Gdyby tak obliczone wynagrodzenie za urlop było sumą mniejszą od tego, które danemu robotnikowi przysługiwałoby w dniu 15 kwietnia 1935 roku, według postanowień obowiązujących w tym czasie umów taryfowych, tak co do wysokości wynagrodzenia za poszczególną dniówkę urlopową, jak i co do ilości dni urlopowych, jednak zmniejszając ilość dni urlopowych przewidzianych dla danego robotnika w umowie taryfowej o jedną czwartą, to wówczas należy wypłacić danemu robotnikowi tą większą kwotę, wynikającą z obliczenia według punktu 2 b) niniejszego orzeczenia.

c) O ile dany zakład pracy systematycznie stosuje periodycznie powtarzające się równe co do czasów trwania, a nie dłuższe niż jeden miesiąc okresy pracy danego robotnika i okresy jego przebywania na turnusowem zwolnieniu, to wówczas wynagrodzenie za urlop robotnika pracującego na akord 1-u dniówkę należy obliczać nie według punktu 2 a) niniejszego orzeczenia, a w ten sposób że zarobek danego robotnika za okres trzech miesięcy poprzedzający bezpośrednio urlop dzieli się przez podwójną ilość dni powszednich (czarnych dni kalendarzowych) przypadających w okresach jego pracy w ciągu tego trzymiesięcznego okresu i mnoży przez ilość płatnych dni urlopowych przewidzianych ustawą.

Punkt 2 b) niniejszego orzeczenia ma w tym wypadku również analogiczne zastosowanie.

d) O ile kwoty wynikające z obliczeń wykonanych według punktów 2 a) i 2 b) dawałyby większe wynagrodzenie za jedną dniówkę urlopową niż przeciętny zarobek danego robotnika (to jest jego zarobek w gotówce za ostatnie trzy miesiące bezpośrednio poprzedzające urlop podzielony przez ilość dniówek przez niego w tym okresie przepracowanych) to wówczas zamiast obliczeń wynagrodzenia za urlop według podanych punktów, należy ilość dni płatnych urlopu przewidzianych ustawą, pomnożyć przez ten przeciętny zarobek.

3. Dni turnusowego zwolnienia należy odliczać od ilości dni powszednich przypadających w miarodajnym dla obliczenia wynagrodzenia urlopowego trzy miesięcznym okresie bezpośrednio poprzedzającym urlop.

4. Nieusprawiedliwione i nieprawnie opuszczone dni pracy należy odliczać od ilości płatnych dni urlopowych i to bez wynagrodzenia, przyczem w wypadkach spornych rozstrzyga kierownictwo zakładu przy współudziale ustawowego zastępstwa robotników.

5. Trzy zasady w punktach 2, 3 i 4 niniejszego orzeczenia winny być stosowane w okresie przejściowym do dnia 31 grudnia 1935 r.

Kolejność i data początku urlopów będzie ustalona według postanowień ust. 1 art. 5 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o brzmieniu obowiązującem. Urlop wypoczynkowy może zacząć się w każdy dzień tygodnia.

Z obrad XIX Sesji Międzyn. Konferencji Pracy w Genewie.

Skrócenie czasu pracy z zagadnienia społecznego staje się zagadnieniem państwowym

XIX Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie w pierwszym czytaniu uchwaliła olbrzymią większością głosów (81 przeciw 33) konwencję genewską o skróceniu czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

Konwencja mówi: każdy członek międzynarodowej organizacji pracy, który będzie ratyfikował niniejszą umowę oświadcza się za zasadą 40-godzinnego tygodnia pracy, przedsięweźmie odpowiednie zarządzenia, celem utrzymania dotychczasowego poziomu życia robotników, oraz zobowiązuje się do zastosowania tej zasady we wszystkich dziedzinach pracy najemnej, zgodnie z postanowieniami szczegółowemi mającemi być ustanowionemi dla wszystkich kategoryj pracowników przez konwencje oddzielnie.

Po tej konwencji o charakterze deklaracji, przyjęto pierwszą konwencję szczegółową o 42-godzinnym tygodniu pracy dla hut butelkowych (praca o charakterze ciągłym — 7 dni po 6 godzin) ponadto zaś odbyło się pierwsze czytanie projektów konwencyj o 40 godzinnym tygodniu pracy dla żelaza i stali, robót publicznych, budownictwa i górnictwa.

We wszystkich tych uchwałach znamienna jest nie tyle treść ich, ile sposób uchwalenia i nastroju panującego na konferencji.

O skrócenie czasu pracy walczyła od szeregu lat warstwa robotnicza. Postulat krótszego dnia pracy stanowił bojowe hasło wszystkich programów organizacyj zawodowych i radykalnych partyj politycznych, z drugiej strony zaś hasłu temu przeciwstawiała się stale i ostro klasa kapitalistów. Walka trwa już od lat kilkudziesięciu. Walczono o 10 godzin pracy, zamiast 12-tu i 14-tu, walczono dalej o 8-dzinny dzień pracy, gdy kryzys gospodarczy i gwałtowny wzrost bezrobocia spowodowany zarówno zastojem w przemyśle jak i wspaniałemi postępami techniki i zmechanizowaniem produkcji, wysunął jako program dalsze skrócenie czasu pracy do 42, 40 i 36 godzin w tygodniu.

Mimo, że hasło to jest dziś bardziej niż kiedykolwiek uzasadnione, przemysł w dalszym ciągu jak najmocniej je zwalcza. I to w walce tej następuje moment charakterystyczny. Wszystkie rządy, a w tem i rząd polski reprezentowane na Międzynarodowej Konferencji Pracy, głosują za konwencją o skróceniu czasu pracy. Następuje całkowita zgoda między opinją świata pracy i opinją rządów. Przeciw projektowi głosują przedstawiciele wszystkich pracodawców (więc i Polacy) za wyjątkiem pracodawców Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Jest to wzrot niesłychanie ważny w realizacji zagadnień wysuwanych przez świat pracy.

Świat kapitału oświetlał dotychczas wszystkie postulaty robotnicze jako egoistyczne postulaty jednej klasy, sprzeczne z interesami gospodarczemi państwa jako całości. Krótszy czas pracy, urlopy pracownicze, ubezpieczenia społeczne mają godzić w państwo. Utożsamianie interesów prywatnego kapitału i jego bezpośrednich zysków z interesem państwa, przez długie lata było naczelną zasadą oficjalnej ekonomii

politycznej. Żądanie pracowników traktowane było jako hasło rewolucyjne, wywrotowe. I oto następuje moment zwrotny: rządy wszystkich państw solidarnie uchwaliły zgodność interesów świata pracy i państwa — po drugiej stronie barjery zostali pracodawcy.

Sytuacja stała się jasna, atmosfera się oczyściła. Ktokolwiek choć trochę zastanawiający się nad obecną sytuacją gospodarczą zrozumie dobrze, że niezbędne są środki radykalne, ażeby pozwoliły wyjść z impasu gospodarczego i zatrudniać większe rzesze bezrobotnych. Stało się dla wszystkich jasnem, że klęska bezrobocia wynika zarówno ze współczesnej struktury gospodarczej jak i z przyczen konjunktalnych, że równolegle ze stale posuwającem się wprzód procesem postępu technicznego, którego nie da się i nie trzeba powstrzymywać, musi być skrócony czas pracy, w przeciwnym bowiem razie bezrobocie będzie wzrastać a nie zmniejszać się.

Bezrobocie jest wprawdzie w pewnej mierze dogodne dla przemysłu, działa bowiem niesłychanie obniżająco na płace i wpływa wogóle na zmniejszenie siły, a co za tem idzie i żądań robotniczych. Ale to samo bezrobocie godzi w interesy przemysłu, odbiera mu bowiem ogromne rzesze konsumentów wytworów przemysłowych, godzi w interesy rolnictwa zmniejszając znacznie spożycie produktów rolnych, poziom życia i kultury, stwarza wieczne zarzewie fermentu i niepokoju.

Tylko niesłychanie krótkowzroczna polityka kapitału, tylko chęć osiągnięcia największego zysku na dziś, bez oglądania się na jutro dyktowała widocznie pracodawcom ich zachowanie się w Genewie.

Fetysz wyłączności potrzeb prywatnej produkcji utożsamianej z potrzebami państwa został w Genewie obalony. Jest to narazie bardzo wiele. Teraz nadchodzi czas na stopniową realizację uchwalonych zasad generalnych.

Prawa pracy

Doroczne sprawozdanie p. dyr. H. Butleraz działalności Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie są nader ciekawe. Nietylko dlatego, że operują niezwykle dużym materjałem statystycznym, ale również dlatego, że zapoznają nas w sposób jasny, żywy i barwny z rozlicznemi doświadczeniami, w dziedzinie społecznej i gospodarczej ,które czynią państwa na całej kuli ziemskiej, próbując zwalczyć kryzys. Bardzo ostrożny optymizm dyr. Butlera pozwala mu na twierdzenie, iż z gmatwaniny projektów, wysiłków, prób przedsiębranych na większą skalę, czasem — jak w Stanach Zjednoczonych — na skalę ogromną, wyłaniać się zdają linje wytyczne, kontury jakichś programów na przyszłość, już nietylko doświadczeń, wreszcie myśli, o których można powiedzieć, że jeśli nawet nie są słuszne, to są — piękne.

P. dyr. Butler jest wyraźnym zwolennikiem gospodarstwa planowego. Dawny system ekonomiczny, polegający na automatycznem wyrównywaniu sił, t. zw. „laisser-faire'yzm", legł w gruzach po wojnie światowej. Interwencja państwowa stała się koniecznością w powojennych warunkach; chodzi tylko o to, jak daleko ma ona sięgać i jakie obejmować dziedziny. Na tym odcinku pozostaje szerokie pole do dyskusji. Sprawa interwencji państwowej nabrała wagi i znaczenia już przez sam fakt, że dzisiejszej nędzy nie można w żaden sposób przypisać kataklizmom natury, że jest ona oczywistym skutkiem przegranej „człowieka ekonomicznego" w wielkiej grze o powszechną pomyślność, człowieka — który nie potrafił, czy też może niechciał uprzystępnić wytworów natury tym wszystkim, którzy ich najbardziej potrzebują. Za dawnych przesileń gospodarczych, powodowanych posuchą, wylewami rzek i t. p., jedynem środkiem ratunku był możliwie sprawiedliwy podział nagromadzonych zapasów. Niema już dziś żadnej racji, żeby ktokolwiek umierać musiał z głodu, bo artykułów żywności i surowców posiadamy w nadmiarze w stosunku do rzeczywistych potrzeb konsumcji. Ale rolnik nie osiąga odpowiedniego wynagrodzenia za swą pracę, pomimo, że miljony jednostek cierpią głód albo są notorycznie niedożywianie, bo niemają zaco nabyć owych artykułów żywności wytwarzanych przez rolnika. Jest w tem jakiś paradoks — powiada dyr. Butler — który poruszył do głębi sumienia ludzkie i przyczynił się więcej niż wszystko inne do utraty wiary w skuteczność tradycyjnego „lasser-faire-yzmu". Czyż moglibyśmy w dzisiejszych warunkach pozostawić podział owych produktów na łasce problematycznego „prawa ekonomicznego", co znaczyć może w praktyce uzależnienie go od woli jednostki, rzadko kiedy uspołecznionej, ale zato rozporządzającej ogromnemi środkami materjalnemi i stosunkami? Nie dziwcie się więc interwencji: ona stała się koniecznością — dziś można dyskutować tylko o jej rozmiarach. Mussolini nazwał tę ewolucję „przejściem od dawnego systemu ekonomicznego, zmierzającego przeważnie do realizowania zysku indywidualnego, do stanu rzeczy, mającego interes zbiorowości na celu". Trudno nie przyznać mu racji.

W miarę jak rozrastał się kryzys, zaczęły szerokie masy coraz jaśniej zdawać sobie sprawę z tego, jakie tragedje wywołuje wśród ludzi chroniczne bezrobocie. Pierwszym odruchem było: ulżyć nędzy, niosąc pomoc w gotówce albo w naturze. Zdawało się, że ta metoda rozwiązuje zagadnienie w sposób względnie łatwy. Wkrótce zorjentowano się jednak, że jeśli tego rodzaju pomoc usuwa bezpośrednie niebezpieczeństwo głodu, to przecież nie zapobiega ona odżywianiu poniżej właściwej normy i stopniowej demoralizacji jednostek, w razie długotrwałego bezrobocia. Zrozumiano nadto, że sama opieka nad bezrobotnymi nie rozstrzyga również jednego z najsmutniejszych problemów dzisiejszych czasów, mianowicie przymusowej bezczynności młodzieży, pozbawionej możności zużytkowania swych zdolności fizycznych oraz intelektualnych w sposób produkcyjny i celowy. Stąd nacisk na państwa, żeby przedsiębrały energiczne środki w celu umożliwienia ludziom zarobkowania, albo pośrednio, dopomagając do ożywienia placówek przemysłowych, albo też bezpośrednio, stwarzając i realizując programy gospodarcze, zdolne dostarczyć ludziom pracy. Wskaźnik bezrobocia zaczyna być uważany coraz częściej jako kryterjum nietylko społecznej ale również i gospodarczej poprawy. Dziś nie znalazłaby pełnego uznania nawet względna pomyślność w dziedzinie gospodarczej, o ileby pozostawiła poza nawiasem, bez zajęcia, bez pracy, większą ilość ludzi, tylko dlatego, że społeczeństwo nie potrafiło zużytkować ich siły twórczej i zdolności do pracy zarobkowej. Czasy zmieniły się pod tym względem radykalnie.

Ta głęboka zmiana psychologiczna zaszła w opinji publicznej, jest znamienna dla naszych czasów i odcina się od ponurego tła obecnego kryzysu jaśniejszem, właśnie pięknem zabarwieniem. Zwróciła ona uwagę rządów wszystkich cywilizowanych państw, bez względu nato, czy są zachowawcze, czy radykalne, demokratyczne, czy dyktatorskie. Byłoby rzeczą łatwą — zauważa dyr. Butler — zacytować cały szereg deklaracyj mężów stanu, wykazujących jak dalece uznawany jest dziś wszędzie imperatywny charakter tej powinności, która nakazuje państwu zapewnić obywatelom nietylko polityczne ale społeczne bezpieczeństwo. Miast pozostawiać go na łasce praw lub przewrotów ekonomicznych uważa się dziś coraz częściej „poziom życia narodu" za nienaruszalne niemal dobro tego narodu, które państwo obowiązane jest wysuwać na pierwszy plan swych starań, zabiegów i programów.

Stan produkcji w górnictwie

Według ostatnich zestawień statystycznych produkcja w górnictwie na terenie całej Polski przedstawia się w okresie 5 miesięcy r. b. następująco:

Węgiel kamienny 11.389 ton, wobec 11.286 tys. ton w takim samym okresie 1934 r. Mamy więc w r. b. wzrost wydobycia węgla wyrażający się w sumie 103 tys. ton, węgiel brunatny 11 tys. ton (10 tys. ton), koks 563 tys. ton, (532 tys. ton) brykiety 79 tys. ton (89 tys. ton), sole potasowe 127 tys. ton (147 tys. ton), sól warzona i kamienna 199 tys. ton (201 tys. ton), rudy żelazne 139 tys. ton (84 tys. ton), rudy cynku i ołowiu 121 tys. ton (185 tys. ton). Cyfry w nawiasach za ten sam okres r. ub.

Zbyt węgla w kraju w m. czerwcu w porównaniu z majem r. b. wykazuje pewien wzrost, co tłumaczy się większem zapotrzebowaniem przemysłu na gatunki średnie i miał. Dostawy dla kolei wyniosły w czerwcu 100% kontraktu. W dostawie koksu i brykietów sytuacja bez zmiany. Ogólna sytuacja w eksporcie węgla w czerwcu nie uległa żadnym poważniejszym zmianom. W dalszym ciągu należy zanotować raczej tendencję słabą. Pewne poprawy nastąpiły jedynie na rynkach skandynawskich, co jednak dało się odczuć dopiero pod sam koniec miesiąca i należy to uważać za zapowiedź poprawy zbytu w miesiącach następnych.

Na rynkach południowych sytuacja przedstawiała się naogół bardzo niekorzystnie. Ograniczenie dewizowe we Włoszech, oraz brak kontyngentów dla polskiego węgla w związku z niezakończonemi pertraktacjami pomiędzy rządem włoskim a polskim, są najważniejszą przyczyną utrzymania się eksportu w miesiącu czerwcu na niskiem poziomie. Odnośnie do eksportu drogą lądową należy podkreślić, iż Czechosłowacja wstrzymała przydział dewiz na pokrycie należności za dostarczony węgiel, co naturalnie stawia pod znakiem zapytania możności wyzyskowe w miesiącu lipcu. Mamy jednak nadzieję, że te zarządzenia mają charakter przejściowy.

W Austrji popyt na węgiel był dosyć silny i mimo podwyższenia kontyngentu czerwcowego o 15% w stosunku do kontyngentu w maju okazał się ten kontyngent niewystarczający. Jak się dowiadujemy, to pozycja węgla polskiego w Austrji jest mocna. Na ogólny kontyngent austrjacki wynoszący 69,830 ton w lipcu przypada na Polskę 48,50 ton.

Do Jugosławji i Rumunji węgla nie eksportowano ze względu na trudności w otrzymaniu należności w rozrachunkach z temi krajami.

90,000 wypadków rocznie

Straszliwy bilans braku bezpieczeństwa pracy.

W ogólnych obrachunkach strat w Polsce nie bierze się pod uwagę, że gospodarstwo społeczne traci rocznie z powodu nieszczęśliwych wypadków przy pracy 50 miljonów zł, że rosnące wydatki instytucyj ubezpieczeń społecznych od chorób i wypadków wynoszą w Polsce około 350 miljonów zł, że rocznie ginie przy pracy 1.050 ludzi, ciężko pokaleczonych jest — 19.000, lżejszym urazom ulega 70.000.

Mimo, że poprawa warunków bezpieczeństwa i higjeny pracy w przemyśle może oszczędzić życie ludzkie i zdrowie, że może ona znacznie zmniejszyć miljonowe wydatki na leczenie, zasiłki chorobowe, renty wypadkowe, postulaty inspektoratów pracy w dziedzinie bezpieczeństwa nie spotykają się bynajmniej z dostatecznem zrozumieniem.

Winno tu jest w dużej mierze wychowanie młodzieży. Inżynier, technik lata, całuje, studjuje tajniki konstrukcji maszyn, nikt go jednak nie informuje, że w przyszłej pracy swej będzie miał do czynienia nietylko z maszynami, ale i z żywym człowiekiem, obsługującym maszynę.

Inżynier-konstruktor potrafi zaprojektować model niezwykle sprawnej maszyny, która będzie tanio produkować, zaoszczędzi wielką sumę wydatków właścicielowi przedsiębiorstwa, nie pomyśli jednak równocześnie o zabezpieczeniu obsługi tej maszyny przed nieszczęśliwemi wypadkami, któreby zaoszczędziło wysoko-cyfrowe wartości życia, zdrowia i kapitału społecznego.

Lekarz studjuje długie lata, jak leczyć najrozmaitsze wypadki już rozwiniętej choroby, ale niedość uczą go doceniać znaczenia profilaktyki leczniczej, niewiele dowiaduje się w trakcie studjów o chorobach zawodowych, spowodowanych pracą, o warunkach higjenicznych, jakim powinien odpowiadać każdy zakład pracy, aby uniknąć wielkich wydatków społecznych, związanych z leczeniem robotników.

Inspektor pracy musi spełniać i często spełnia rolę inżyniera bezpieczeństwa pracy, zastępuje lekarza-higjenistę pracy, ale naturalnie nie może wszystkich zadań spełnić tak, jak spełnićby je mogli właściwie przeszkoleni specjaliści.

Dotychczas w Polsce znikoma jest liczba inżynierów, interesujących się zagadnienieniami bezpieczeństwa pracy, jeszcze mniejsza liczba lekarzy, znających się na sprawach higjeny pracy.

To też należy przyjąć z wielkiem uznaniem inicjatywę, o jakiej dowiadujemy się. Mianowicie, w organizowanych już drugi rok przez ministerstwo przemysłu i handlu obozach przysposobienia zawodowego, które koncentrują wszystkie fabryczne praktyki wakacyjne studentów-techników; w tym roku odbywają praktykę i studenci-medycy. Poza zajęciami, jakie pełnią jako medycy wewnątrz obozów, mają oni za pośrednictwem ministerstwa opieki społecznej odbywać praktyki w fabrykach, celem praktycznego zaznajomenia się z zagadnieniami pracy i higjeny pracy. Studenci ci przeszli uprzednio kurs, zorganizowany przez Państwową Szkołę Higjeny. Równocześnie zaś praktykanci-technicy będą w trakcie swej pracy na terenie fabryk utrzymywać również kontakt z inspektoratami pracy i zapoznawać się — za ich pośrednictwem — ze sprawami bezpieczeństwa i ochrony pracy.

W ten sposób przyszli lekarze i przyszli inżynierowie-technicy będą mogli w trakcie swoich studjów zetknąć się praktycznie z niezmiernie ważnemi zagadnieniami, bez znajomości których niemożliwa jest ani dobra organizacja produkcji, ani racjonalna polityka w zakresie lecznictwa.

Czas już najwyższy wychować w ten sposób całe społeczeństwo, aby zdolne było zrozumieć, że ochrona pracy nie należy bynajmniej do kategorji zagadnień drugorzędnych, że stanowi ona niezmiernie ważną dziedzinę całokształtu spraw gospodarczych, że pomijanie jej zawsze odbije się ujemnie na gospodarce narodowej.

Uchwały
Rady Zjedn. Zawod. Polskiego

w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych, powzięte na posiedzeniu w dniu 25 lipca 1935 r. w Poznaniu

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu nakłada na organizacje zawodowe obowiązek brania czynnego udziału w wyborach do Izb Ustawodawczych.

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zajmując stanowisko krytyczne w stosunku do nowych ustaw wyborczych i dążąc do ich zmiany, staje jednak na gruncie obowiązującego prawa.

Prawo bowiem jest fundamentem Państwa i ładu społecznego, a poszanowanie prawa jest obowiązkiem każdego Obywatela.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie zawsze stało na gruncie prawa, kierując się w swej działalności interesem Państwa i warstwy pracującej. Walkę o sprawiedliwość społeczną Zjednoczenie Zawodowe Polskie prowadziło i prowadzić będzie w granicach prawa. Parlament jest bardzo ważnym terenem walki o prawa i warunki bytu warstwy pracującej. Dążąc do przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego, warstwa pracująca nie może wyzbywać się dobrowolnie wszelkiego wpływu na kierunek pracy ciał ustawodawczych, lecz przeciwnie musi zdążać do posiadania swego przedstawicielstwa w parlamencie, by tą drogą uzyskać wpływ na kierunek polityki Rządu szczególnie w zakresie spraw gospodarczych.

Wychodząc z tych założeń, Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego postanawia:

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, bierze udział w wyborach do ciał ustawodawczych, delegując swych przedstawicieli do zgromadzeń wyborczych i wysuwa swych kandydatów na Posłów i Senatorów.

Rada wzywa wszystkich członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do wzięcia solidarnego udziału w wyborach.

Związane z wyborami prace Rada Zjednoczenie Zawodowe Polskie przekazuje do wykonania Wydziałowi Rady.

Sprawy Organizacyjne

W niedzielę dnia 30 czerwca 1935 r. odbyło się w sali p. Pruskiego w Nikiszowcu miesięczne zebranie filji III. Związku Górników ZZP. o godz. 10 rano przy licznym udziale członków. Jako referent przemawiał druh Śmigielski. Po jego bardzo treściwym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję.

1) My członkowie filji III Zw. Górników Z. Z. P. Nikiszowiec na zebraniu w dniu 30 czerwca br. protestujemy energicznie przeciwko wszelkim zachciankom kapitalistycznym, które zdążają do uszczuplenia naszych praw socjalnych, apelujemy do naszych władz związkowych ażeby czuwały nad naszemi sprawami.

2) Domagamy się zaprowadzenia chrześcijańskiego święta pracy, ażeby przez to pokazać naszą siłę wobec naszych przeciwników.

Do wszystkich członków
Związku Górników
Zjedn. Zawod. Polskiego

Ciągłość obrony interesów świata pracy nakazuje każdemu światłemu robotnikowi,

przynależenie do Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz do czytania pisma robotniczego, które dziennie walczy dla niego o lepsze jutro.

Pismem takiem na Górnym Śląsku jest tylko i wyłącznie „Śląski Kurjer Poranny".

Wobec tego wzywamy Zarządy filijne, mężów zaufania, radców zakładowych, starszych brackich, oraz wszystkich członków naszego Związku do intensywnej agitacji za „Śląskim Kurjerem Porannym". Pismo to jest najtańszem pismem robotniczym w Polsce, wychodzącym 7 razy w tygodniu. Hasłem światłego robotnika jest: wszyscy robotnicy w Polsce należą tylko do Związków „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego", a wszyscy członkowie Z. Z. P. czytają tylko

„ŚLĄSKIEGO KURJERA PORANNEGO"

Zarząd Związku Górników Z. Z. P.

Baczność! **Baczność!**

Członkowie Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

ZATRUDNIENI NA KOPALNI „EMINENC"

W środę, dnia 31 lipca br. i czwartek 1 sierpnia br. odbywać się będą na kopalni „Eminenc" wybory do Rady Zakładowej.

Lista Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego nosi nazwiska czołowych kandydatów:

1) Kniejski Franciszek, rębacz;
2) Klima Teodor, rębacz;
3) Kotula Antoni, ślusarz;
4) Nowak Piotr, rębacz i t. d.

Są to członkowie wypróbowani i poważni, po których załoga może się spodziewać, że ją będą zastępować tak, jak tego wymaga dobro załogi.

To też członkowie załogi oddając swój głos na listę „Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" mogą być pewni, że nie zostaną zawiedzeni.

Zatem jak jeden w dniu 31 lipca br. i 1 sierpnia br. oddajcie swe głosy oraz zachęcajcie innych członków załogi do oddania głosów na listę

ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO
która ma Nr. 2.

Filje Zw. Górników Z. Z. P.

które zdobyły 3 i więcej członków nowowstępujących i przestępujących według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku w miesiącu czerwcu r. b.

Filja Piekary Rudne — 11, Giszowiec — 10, Kozłowa Góra — 7, Dąbrówka Mała i Radzionków po — 6, Świerklany Dolne i Siemianowice po — 5, Świętochłowice, Rojca i Chropaczów górn. po — 4, Radoszowy, Godula, Bielszowice fil. I. i Łaziska Średnie po — 3 członków.

7 filji zdobyło po 2-ch i 19 filji po jednym członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacji do filji: Knurów — 6, Łagiewniki i Nowa-Wieś II po — 3, Chorzów filja I, Siemianowice i Nowa-Wieś II po — 2ch i do 8 filji po jednym członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło w miesiącu czerwcu r. b. do Związku Górników Z. Z. P. — **133 członków.**

Które filje zdobędą pierwsze miejsce przy zdobywaniu członków w następnym „Głosie Górnika"?

15

Cześć Jubilatom!

25-letni Jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

1) Kempa Edward z filji II. Ruda,
2) Kulawik Paweł z filji II Ruda,
3) Strzelczyk Mateusz z filji II Ruda,
4) Koryciorz Andrzej z filji Kamień Śl.,
5) Czernecki Michał z filji Świętochłowice,
6) Juraszczyk Filip z filji Świętochłowice,
7) Walecki Józef z filji Świętochłowice,
8) Stach Wilem z filji Janów-Wieś,
9) Marciniak Jan z filji Janów-Wieś,
10) Jasiński Paweł z filji Janów-Wieś,
11) Helm Emanuel z filji górn. Orzegów,
12) Richter Wojciech z filji górn. Orzegów,
13) Wiercioch Józef z filji górn. Orzegów,
14) Kwikofski Józef z filji górn. Orzegów,
15) Szafraniec Ludwik z filji górn. Orzegów,
16) Niegot Jan z filji górn. Orzegów,
17) Osman Antoni z filji górn. Orzegów,
18) Richter Jan z filji górn. Orzegów,
19) Wieczorek Wincenty z filji górn. Orzegów,
20) Sopala Juljusz z filji górn. Orzegów,
21) Pajonk Mikołaj z filji górn. Orzegów,
22) Niegot Alojzy z filji górn. Orzegów,
23) Szafraniec Wilem z filji górn. Orzegów,
24) Tometzki Robert z filji maszyn. Orzegów,
25) Fitzek Karol z filji maszyn. Orzegów,
26) Maly Marceli z filji maszyn. Orzegów,
27) Ludwik Franciszek z filji maszyn. Orzegów,
28) Kremzer Piotr z filji II. Chorzów II.,
29) Elias Teofil z filji górn. Kochłowice,
30) Kilka Józef z filji górn. Kochłowice,
31) Janota Antoni z filji I. Nikiszowiec.

W dniu 30 czerwca br. obchodził długoletni prezes filji Zw. Górników Z. Z. P. w Goduli **Augustyn Palenta jubileusz 60**-letnich urodzin. Z tej okazji zarząd i członkowie filji zasyłają lubilatowi najserdeczniejsze życzenia.

Zarząd filji Związku Górników Z. Z. P. w Goduli.

Druhowi Frydrychowi Janowi i jego zacnej małżonce Marji z okazji srebrnych godów małżeńskich składamy serdeczne życzenia.

Filja Górników I., Nikiszowiec.

Druh Rochus Muszała, prezes filji górników i maszynistów w Łagiewnikach Śl. obchodzi dnia 3 sierpnia br. **50-lecie** swoich urodzin.

Z tej okazji składają serdeczne życzenia.

Członkowie i Zarząd.

Do stanu małżeńskiego wstępuje: Emanuel Cichos członek Związku Górników Z. Z. P. z filji Rojca, z panną Zokówną.
Na nowej drodze życia Szczęść Boże!

Członkowie i Zarząd filji.

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

1) Lubowiecki Paweł z filji Giszowiec,
2) Zientek Jan z filji Knurów,
3) Nowara Alojzy z filji Michałkowice,
4) Kasprzyk Jan z filji Mysłowice,
5) Nowak Jerzy z filji V. Chorzów,
6) Fasola Fryderyk z filji Bielszowice II.,
7) Kempny Franciszek z filji Nikiszowiec f. I.

Cześć Ich Pamięci!

Redaktor odpowiedzialny Karol Sprysz w Katowicach
Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14.